

Voo Voo przed premierą. W Skierniewicach zabrzmie „Dźwięczność”

data aktualizacji: 2026.03.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Skierniewicki koncert Voo Voo to spotkanie z zespołem, który po latach wciąż nie odcina kuponów od własnej historii, lecz dopisuje do niej nowy rozdział. W muzyce „popularnej” zdarza się to rzadziej, niż chcielibyśmy przyznać. f(ot. dystrybutor)

Są zespoły, które nagrywają płyty, i jest Voo Voo. Wojciech Waglewski i jego muzycy wciąż ufają pauzie i słowu. **W sobotę 14 marca w Skierniewicach** zagrają materiał z nowego albumu „Dźwięczność”.

Koncert w Skierniewicach będzie wydarzeniem szczególnym, bo publiczność **w CKiS** dostanie muzykę w stanie świeżym, nieschłodzonym marketingiem, wciąż bliską scenie, z której u Waglewskiego bierze się niemal wszystko.

Voo Voo „Dźwięczność”,

14 marca 2026, godz. 19.00, Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach,

ul. Reymonta 33, Sala Koncertowa.

Ceny biletów: 110 zł w przedsprzedaży i 130 zł w dniu koncertu.

Jest w stwierdzeniu „**Skierniewice usłyszą Voo Voo przed resztą Polski**” odrobina zamierzonej przesady, ale nie została ona wymyślona dla efektu. Bierze się raczej z entuzjazmu autorki, nad którym -- mimo zawodowego przywiązania do chłodniejszego tonu -- nie całkiem udało mi się zapanować. Trudno zresztą o pełną powściągliwość, gdy ma się poczucie, że za chwilę wydarzy się u nas koncert naprawdę szczególny.

Są zespoły, które z biegiem lat obracają własną legendę w bezpieczny repertuar, Voo Voo od czterech dekad nie porzuca rozpoznawalnego stylu, ale też nie zamienia go w muzealny eksponat. Grupa Wojciecha Waglewskiego z nowym materiałem przyjedzie do Skierniewic 14 marca.

Spokojnie już dziś można przesądzić – w Centrum Kultury i Sztuki zapowiada się jedno z najciekawszych wydarzeń muzycznych tej części sezonu.

Zespół przyjeżdża z materiałem z nowej płyty „Dźwięczność”, którą publiczność usłyszy jeszcze przed oficjalną premierą. **To sytuacja rzadka i cenna.** Zamiast utworów oswojonych przez streaming, rankingi i marketingowe zapowiedzi, dostaniemy muzykę świeżą, dopiero sprawdzającą własny puls w kontakcie z publicznością.

Z opisu wydawnictwa wynika, że „Dźwięczność” przynosi dziewięć premierowych utworów, w większości autorstwa Waglewskiego; jeden w całości napisał Mateusz Pospieszalski. Rdzeń zespołu pozostaje ten sam: Wojciech Waglewski, Karim Martusewicz, Michał Bryndal i Mateusz Pospieszalski. Album poszerzają goście: Daria ze Śląska, sopranistka Samitra Suwannarit oraz amerykański raper Antar Jackson. Dopelnieniem całości są trzy remiksy przygotowane przez twórców związanych z wytwórnią The Very Polish Cut Outs, a oprawę graficzną stworzył Jarosław Kozia, od lat współtworzący wizualną tożsamość Voo Voo.

Najwięcej uwagi przyciągnął dotąd utwór tytułowy, nagrany z Samitrą Suwannarit. W zapowiedziach określano go jako *kompozycję refleksyjną, niemal medytacyjną, budowaną na spotkaniu głosu Waglewskiego z eterycznym sopranem.*

W rozmowie na antenie Programu 2 Polskiego Radia Wojciech Waglewski mówił, że „**proste jest lepsze niż skomplikowane, a małe lepsze od wielkiego**”, a format bardziej kameralny pozwala odzyskać „**dynamikę, ciszę, pauzę**”. Trudno o lepszy komentarz do estetyki Voo Voo z ostatnich lat. Ta muzyka nie walczy o uwagę przy pomocy dekoracji. Szuka skupionego słuchacza, który rozumie, że brzmienie nie musi być przegadane, by zostało w pamięci.

„Dźwięczność”, według aktualnie dostępnych danych dystrybucyjnych, ma ukazać się 27 marca 2026 roku. W obiegu funkcjonuje także data 20 marca; taką wciąż podaje zapowiedź koncertu w Skierniewicach, ale serwisy sprzedażowe i zapowiedzi singla „Na moment” wskazują już 27 marca jako termin premiery całego albumu. Ta drobna rozbieżność ma znaczenie praktyczne, lecz dla samego koncertu ważniejsze jest coś innego:

Skierniewice znajdują się przed oficjalnym wejściem tej muzyki do sprzedaży, a więc w najciekawszym momencie - kiedy nowe utwory nie zdążyły jeszcze obrosnąć interpretacyjną rutyną.

W zapowiedzi [koncertu w CKiS](#) pojawia się cytat **Piotra Metza**, który nazywa „Dźwięczność” **„bardzo osobistym” pamiętnikiem Waglewskiego** z niedawnych czasów oraz przypomina, że Voo Voo najlepiej czuje się właśnie wtedy, gdy nową płytę prezentuje na serii bardziej lub mniej kameralnych koncertów. To brzmi wiarygodnie, bo opisuje mechanizm dobrze znany z historii tej grupy: album nie kończy pracy, lecz ją otwiera. Utwory naprawdę zaczynają żyć wtedy, gdy trafią na scenę, zostaną przepuszczone przez akustykę sali, oddech publiczności, improwizacyjny odruch muzyków.

Trudno przewidzieć dokładny przebieg wieczoru, ale jedna z zapowiedzi sugeruje, że koncerty trasy będą zaczynały się od ikonicznego „Dobry wieczór”. Reszta zależy od zespołu i publiczności, bo przecież muzyka tego zespołu najlepiej działa wtedy, gdy zachowuje zdolność skrętu -- lekkiego, nieoczywistego, ledwie uchwytnego. To sztuka, która nie potrzebuje fajerwerków, bo opiera się na czymś znacznie trudniejszym do osiągnięcia: zaufaniu. Między muzykami. Między sceną a salą. Między słowem a dźwiękiem.

ZAPRASZAMY!

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45383-voo-voo-przed-premiera-w-skierniewicach-zabrzmi-dzwiecznosc>